

Ad Neaeram (1, 2)

Salve, nequitiae meae, Neaera,
Mi passercule, mi albe turturille,
Meum mel, mea suavitas, meum cor,
Meum suaviolum, mei lepores,
Te ne vivere ego queam relictā?
Te ne ego sine regna, te sine aurum
Aut messes Arabum velim beatas?
O prius peream ipse, regna et aurum!

Do Neajry¹

Witaj, Neajro², swawolnico moja,
Witaj, wróbelku, gołąbeczku biały,
Mój cukiereczku, serduszko słodziutkie,
Moje ty śliczne usteczka całusne.
Czy mógłbym istnieć, gdybyś ty odeszła?
Miałbym przedłożyć nad ciebie bogactwo,
Władzę królewską i Arabii³ plony?
Prędzej niech zginę ja sam, złoto, trony!

Dido in anulo (1, 11)

Tu, qui me casusque meos in imagine parva
Aspicias et digito tristia fata refers,
Vera haec effigies, nex vera est, hospes, Elissae,
Sed non vera necis causa pudendus amor,
Nec mihi Phryx nocuit – nec enim Phryga novimus ullum –
Cura sed antiqui causa tenaxque tori,
Quam ne coniugio Lybici violare tyranni
Cogerer, hac cecidi fortiter usa manu.
At vos, o vates, si sunt haec praemia laudi,
Quae feret incesti femina adulterii?

Dydo na pierścieniu⁴

O nieznajomy, patrzysz na małą mą postać
I na palcu obracasz smutny los Elissy⁵.
Tak, to jestem ja właśnie, prawdą jest śmierć moja,
Nieprawdą zaś jej powód – wstydu godne zmysły.
Frygijczyka⁶ nie znałam, nie w nim powód zguby,
Wiary chciałam dochować zmarłemu mężowi⁷.
Odważnie, z własnej ręki zginęłam, do ślubu
Zmuszał mnie srogi tyran z libijskich pustkowi⁸.
Poeci⁹, jeśli taka za cnotę pochwała,
Czego dozna kobieta, która się oddała?

Ad Neaeram (1, 21)

Has violas atque haec tibi candida lilia mitto;

Legi hodie violas, candida lilia heri.

Lilia, ut instantis monearis virgo senectae,

Tam cito quae lapsis marcida sunt foliis;

Illae, ut vere suo doceant ver carpere vitae,

Invida quod miseris tam breve Parca dedit.

Quod si tarda venis, non ver breve, non violas, sed –

Proh facinus! – sentes cana rubosque metes.

Do Neajry¹⁰

Posyłam ci te fiołki, ślę ci lilie białe,
Białe lilie już wczoraj, dziś fiołki zbierałem.
Lilie, byś o starości, panno, pamiętała,
Bo szybko traci płatki lilia zbrązowiała.
Fiołki, byś krótką wiosną życia się cieszyła,
Której zazdrosna parka tak nam poskąpiła.
Nie fiołki i nie wiosna, skoro czekasz biernie,
Przypadną ci w udziale, lecz kolce i ciernie.

De Amore (1, 59)

„Quis puer hic?” „Veneris.” „Plenae quae causa pharetrae est?”

„Non bene provisus certa quod arma movet.”

„Cur sine veste deus?” „Simplex puer odit opertum.”

„Unde puer?” „Pueros quod facit ipse senes.”

„Quis pennas humeris dedit?” „Inconstantia.” „Quare

Nulla deo frons est?” „Signa inimica fugit.”

„Quae sors eripuit lucem?” „Immoderata libido.”

„Cur macies?” „Vigilis cura dolorque facit.”

„Quis caecum praeit?” „Ebrietas, Sopor, Otia, Luxus.”

„Qui comites?” „Rixae, Bella, Odia, Obprobrium.”

„Qui coelo dignati?” „Homines.” „Quae causa coegit?”

„Mitior auctore est credita culpa deo.”

Heu, curvum genus et veri corda inscia: quo ius

Fasque, scelus miseri si scelere abluimus?

Amor

„Czyje to dziecko?” „Wenus”. „Kończany strzał pełne?”
„Bo bez namysłu razi, a strzały ma celne”.
„Czemu nagi?” „Prostaczek – niczym się nie zdobi”.
„Czemu chłopiec?” „Ze starców bowiem chłopców robi”.
„Kto mu dał skrzydła?” „Płochosć”. „Dlaczego u smyka
Mina jest taka rzadka?” „Czuje kłopot, zmyka”.
„Cóż mu wzrok odebrało?” „To żądza bez miary”.
„Skąd ta chudość?” „To brak snu, troski i koszmary”.
„Kto przed ślepcem?” „To Gnuśność, Zbytek i Pijaństwo”.
„A jego świta?” „Kłótnie, Wojny i Zaprzaństwo”.
„Kto go wyniósł do nieba?” „Ludzie”. „A przyczyna?”
„Skoro sam bóg pozwala – chyba mniejsza wina”.
Nasz rodzaj jest występny, ślepe serca mamy,
Na cóż prawa, gdy zbrodnie zbrodniami zmywamy?

Ad Neeram (2, 4)

Suaviolum invitae rapio dum, casta Neera,
Imprudens vestris liqui animam labiis,
Exanimusque diu, cum nec per se ipsa rediret
Et mors lethalis quantulacunque foret,
Misi cor quaesitum animam; sed cor quoque blandis
Captum oculis nunquam deinde mihi rediit.
Quod nisi suaviolo flammam quoque, casta Neera,
Hausissem, quae me sustinet exanimus,
Ille dies misero, mihi crede, supremus amanti
Luxisset, rapui cum tibi suaviolum.

Do Neajry¹¹

Gdy skradłem ci całusa, Neajro nieśmiała,
Na twych wargach niemądra ma dusza została.
Długo tak bez niej żyłem – wrócić jej niemiło.
Dalsze bez duszy trwanie śmiercią mi groziło,
Wysłałem zatem serce, by duszy szukało,
Złowiły je twe oczy, wrócić już nie chciało.
Gdybym z całusa tego, Neajro nieśmiała,
Nie spił ognia, co krzepi wątłe siły ciała,
Dzień nastałby ostatni dla tego biedaka –
Daj wiarę moim słowom – co skradł ci buziaka.